Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką. Cena numeru 20 gr.

GAZETA PODHALAŃSKA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA — SPISZA — ORAWY.

Nr. 10 Nowy Targ, dnia 19 marca 1933 r. Rok XXI.

Marszałkowi Piłsudskiemu w dniu Imienin.

19 marca dzień imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. W dniu tym cała Polska składa cześć i hołd genjuszowi, co skierował naród na tory, po których krocząc w szczęśliwych dla siebie okolicznościach doszedł do wolności i do odzyskania swego Państwa. Zrazu skromny działacz społeczny, kolejno organizator tajnej bojówki — jawny związków strzeleckich komendant, wreszcie wódz i naczelnik narodu Marszałek Piłsudski, jak jeden z naszych wielkich, czystych bohaterów śmiało może mówić o sobie: „ja nie z soli, ani z roli, ale z tego co mię boli urosłem". Bowiem nie w dobrobycie czy pałacach, lecz w doli i trudzie wygnańczym, w zgiełku kajdanów więziennych wyrósł genjusz-człowiek, który stał się oswobodzicielem i budowniczym Polski. Już jeden sejm zgodnie uchwalił, że Marszałek Piłsudski dobrze się zasłużył narodowi, a jeżeli dzieło naprawy Rzeczypospolitej doprowadzi do końca, jeszcze trwalej zapisze się w dziejach narodu naszego.



Praktyczny rozum Kazimierzów, którzy byli odnowicielami, budowniczymi, urządzicielami Polski, jakby się skupił w Marszałku Piłsudskim, przez którego ojczyzna dorabia się mienia i znaczenia. —

Przeżywamy obecnie ciężkie dni kryzysu ogólno światowego. Na horyzoncie polityki międzynarodowej gromadzą się groźne chmury, które bodaj czy nie zapowiadają szybko zbliżającej się burzy. Sąsiedzi nasi najbliżsi głośno zapowiadają rewizję traktatów, ustalających nasze granice, i grożą odebraniem ziem od wieków polskich. W takiej sytuacji stanąć winniśmy zwarcie przy boku Marszałka Piłsudskiego, który wolą swoją i genjuszem zapewnić nam może całość i potęgę, który cały świat zadziwił poskromieniem hord bolszewickich i obroną zachodu przed groźnemi wstrząsami socjalnemi.

W dniu zatem Jego imienin do życzeń wszystkich ziem polskich i ziemia podhalańska dołącza życzenia długich lat i coraz owocniejszej pracy dla dobra Ojczyzny, zapewniając o swojem przywiązaniu i miłości.

Ś. p. Oswald Balzer w obronie Morskiego Oka.

(Przemówienie Prezesa Zw. Podhalan na Akademji w dniu 19 lutego br. w Krakowie).

Starsze pokolenie Polaków ma żywo w pamięci ów dzień 13 września z r. 1902, kiedy to lotem błyskawicy doszła do nas wiadomość z Grazu (Hradca), że Sąd Polubowny po wiekowym sporze między Węgrami a Polakami przysądził wreszcie Morskie Oko Polsce w myśl końcowego apelu obrońcy praw polskich ś. p. prof. Oswalda Balzera do Trybunału w słowach: „Polegając w pełni na poczuciu prawa Wysokiego Trybunału, ufni w pomoc Boga Sprawiedliwego — oczekujemy z otuchą i spokojem wyroku". — Uniesienie radosne ogarnęło wówczas wszystkich Polaków, a zwłaszcza tych, co jeszcze przed 30 laty rozumieli, że spór toczył się nie o zwały głazów, nie o las kosodrzewiny, nawet nie o limbę, ale o perłę Tatr, o skarb cudny, o bezcenny diament, tem kosztowniejszy, że w oprawie naturalnej, o źródło natchnień poetyckich i artystycznych — wreszcie o godność narodową.

I pomyśleć dziś, kiedy z chlubą pokazujemy światu cud przyrody — Morskie Oko — kiedy ono jest naszą, wyłączną, niepodzielną, prawowitą własnością — pomyśleć dziś, że przed 30 laty mogło być inaczej. Dziś wzdrygamy się poprostu na samą myśl, że przed 30 laty mogliśmy przegrać, stracić Morskie Oko. —

A sprawa nie była łatwa, niebezpieczeństwo było groźne. Po jednej stronie były podstęp, gwałt, zuchwałość, bezprawie i chciwość nadgranicznego magnata węgierskiego, wyciągającego ręce już nie po Morskie Oko z otaczającemi je lasami i pastwiskami, ale po całą Sądeczyznę z Nowotarszczyzną, po stronie drugiej mimo poczucia prawdy i świadomości prawa legła kamienna, nieprzychylna nam i nieżyczliwa hierarchia biurokratyczna zaborcy.

Niemało trzeba było wysiłku, by skłonić Węgry do zgody na sąd polubowny w sprawie Morskiego Oka. — Obronę swego prawa własności powierzyli Polacy ś.p. prof. Oswaldowi Balzerowi. Wybór nie mógł być lepszy.

Ile pracy, ile mózgu, ile serca włożył prof. Balzer w powierzoną sobie obronę godności narodowej, zrozumie ten, kto choćby przeczyta Jego „Wywód prawny o Morskie Oko", wydany w 1906 r. we Lwowie Jego własnym nakładem. A czyta się tę książkę o 254 stronicach jak najrozkoszniejszą powieść, choć autor opiera się w dowodzeniu o tak suchy materjał, jak: dokumenty królów polskich, lustracje, wpisy katastralne, księgi i arkusze podatkowe, urzędowe opisy granic, tabele pomiarów geometrycznych, akta oszacowania i klasyfikacji lasów, protokoły licytacyjne i rozliczne inne akta urzędowe, mapy i prace literackie.

(Sam autor ocenia wagę tych papierów, które musiał przewertować i dokładnie przestudjować, na 100 kg. Mam wrażenie, że ważyły więcej).

Sposób przeprowadzenia dowodu wobec Trybunału Sądowego przynosi chlubę i zaszczyt nauce polskiej. Argumenty, poczęte ze ścisłego i wszechstronnego zgruntowania przedmiotu, powiązane ze sobą łańcuchem żelaznej, nieubłaganej logiki, walą młotem w przeciwnika.

Pełen rycerskiej uprzejmości wobec adwersarza, nie szczędzi mu dotkliwej gryzącej ironji, kiedy np. domaga się od przedstawicieli Węgier, by zgodzili się na linję graniczną z Morskiem Okiem i Czarnym Stawem po stronie polskiej, według tej mapy węgierskiej, z której uczą swe dzieci w szkole (str. 234).

Śmiało wypowiada swe ubolewanie wobec referatu węgierskiego, ilekroć wypadnie mu rzecz jasną dla każdego — jeszcze wyraźniej oświetlać dla referenta węgierskiego (str. 190).

Przyznaje dobrowolnie stronie przeciwnej to, czego się jej nie udało udowodnić wzmiankami dokumentów — ale wzamian za to żąda dla siebie konsekwentnego wnioskowania.

W skromności swej powiada prof. Balzer we wstępie do obrony Morskiego Oka, iż Trybunał w motywach wyroku przesunął punkt ciężkości na konfigurację terenu.

Ależ ta sama konfiguracja terenu istniała odkąd Tatry stoją, a mimo to polska mogła stracić Morskie Oko na rzecz zachłanności sąsiada, gdyby prof. Balzer nie był udowodnił, że prawda i rzeczywistość to rzeczy, których nie uda się zaćmić nawet lasem krętackich argumentów. Imię prof. Balzera zrosło się po wieczne czasy z Morskiem Okiem. Pomnik wdzięczności za Morskie Oko zbuduje Polska Balzerowi na Podhalu — w Tatrach.

Pamięć zasłużonego obrońcy uczciło Zgromadzenie na wezwanie mówcy jednominutowem milczeniem. Dalej przypomina Prezes Związku listę Członków Sądu polubownego z r. 1902 po stronie polskiej — a mianowicie: 1) Dr. Aleksander Mniszek-Tchórznicki, prezyd. sądu kraj. wyż. we Lwowie, 2) Dr. Wiktor Korn, prokurator skarbu we Lwowie.

Przewodniczącym sądu był Dr. Jan Winkler, prezydent szwajc. tryb. związk. Jako eksperta powołano Beckera, płk. sztabu gener. szwajc. i prof. politechniki w Zürichu.

Wydział Tow. Tatrzańskiego, które nie szczędząc trudów, zabiegów i kosztów przez szereg lat, a zwłaszcza w ostatniem dwuleciu nie zaniedbało niczego, co do pomyślnego rozwiązania sprawy przyczynić się mogło, na posiedzeniu w dniu 3 X 1902 r. uchwalił wyrazić

uznanie i podziękowanie członkom Sądu rozjemczego (j. w.), Komisji Koła Polskiego, Posłom PP. Dr. Włodzimierzowi Kozłowskiemu i Dr. Michałowi Danielakowi z prezesem Koła Apolinarym Jaworskim na czele, członkom Komisji stałej dla spraw Morskiego Oka przy Tow. T., Prez. Hr. Andrzejowi Potockiemu, Prof. Dr. Stanisławowi Ponikło, Ks. Kan. Józefowi Sobiczajskiemu, Prof. Dr. Leopoldowi Świerzowi, Anczycowi Wacławowi, Dyr. Bozubowowi, Dr. Bednarskiemu, adwokatowi Dr. Koyowi, posłom na Sejm krajowy Janowi Federowiczowi, Prof. Dr. Leopoldowi Jaworskiemu, Dr. Juljanowi Leo, Janowi Rotterowi, Dr. Ignacemu Petelenzowi, PP. Redaktorom dzienników w Krakowie Michałowi Chylińskiemu, M. Krupińskiemu, Dr. A. Beaupré, Kazim. Elzenbergowi, Redakcjom dzienników lwowskich, PP. rzeczoznawcom Dr. A. Czołowskiemu, archiwarjuszowi m. Lwowa, Prof. Dr. Stan. Wróblewskiemu, wybrańcom z wiecu zakopiańskiego hr. Wł. Zamoyskiemu, Waleremu Eljasz-Radzikowskiemu i Dr. Stan. Eljasz-Radzikowskiemu.

Pamiętniki T. T. wspominają nadto z uznaniem szanowne nazwiska obrońców sprawy Morskiego Oka jak Posła Ign. Daszyńskiego, Józefa Hopcasa, Wilhelma Feldmana, Ludwika Stasiaka, Dra Szaflarskiego Ks. Skrudzińskiego, Dra Chmiela, Dra Kutrzeby.

W końcu zaznacza mowca, że szereg nazwisk osób zasłużonych około sprawy Morskiego Oka nie jest wyczerpany powyższym wykazem, wiele innych osób, zwłaszcza także z ludu wsi Białka, Brzegi, Jurgów, Bukowina, Czarna Góra żyje jeszcze w pamięci współczesnych. — Wszystkim tym wymienionym i niewymienionym obrońcom perły Tatr i godności narodowej należy się cześć od obecnego i przyszłego pokolenia polskiego.

Prezes Związku Podhalan:
J. Z[illegible]

Z Ogniska Związku Podhalan w Warszawie.

(Dokończenie).

Szczegółowe informacje o uprawnieniach i przywilejach, wynikających z należenia P. T. Członków do Polskiego Touring Klubu, będą podane do wiadomości w „Informatorze Polskiego Touring Klubu", który będzie wydany z końcem lutego br.

Pozatem członkowie Ogniska mają możność uczestniczenia we wspólnych zebraniach towarzyskich, urządzanych w każdy czwartek o godz. 19 minut 30 wiecz. w lokalu przy ul. Kredytowej 5. Programy tych zebrań obejmują pokazy filmów sportowych i krajoznawczych, zabawy, gry towarzyskie, tańce, przyczem do dyspozycji członków i wprowadzonych gości oddaje się bufet polskiego Touring Klubu. Opłata za wstęp

CUŁY.

Spiśmichałowa.

II.

Je! Kie nie złapie pierse, kie nie zacnie cesać łapom, prasła go na sie. To samo zrobieła i z drugim i tak posła do góry.

A jelynie! Jakimi ta kyrdelami chodzówały, siute z młodymi osobno, a samce osobno. Ale nicego sie tak nie boł, jako orłók. Jesce kie był małym i pos barany, porwoł mu jagnięta jaz trzy w jedno lato. Kie go piyrsy roz widzioł, to sie nie skrył, ino płakoł i krzicoł okrutnie. A kie drugi i trzeci roz, jak ino uźroł cień na ziémi, a skrzidła na niebie, pchoł sie pod skałe. Tak go to zestrasyło, ze potym jaz zachorówoł. W nocy budziuł sie ze spanio, a krzicoł: Orel! Jezus! Maryjo! Ratujcie! A kie słonecko zachodzieło, wtedy Michałka niesło dziesi we światy i zwidówały mu sie jacysi zbójnicy harnasie, jakiesi boginki, na jakiesi śpiewanie, płakanie zbierało sie mu.

Nierod śpiewówoł w górze, bo nie fcioł strasyć zwierzontek. Ale za to nadole, kie przechodziéł koło lasu, fse se zanucówoł.

Po przygnaniu na wiecór bracio doili, a baraniorz naganioł. Im ta sło naroz. Łap éł wymie, zakryncićł, strzompnoł po dwa razy z cycok i jus owca gotowo. Nieroz telo mieli mlyka, ze go wylywali do skoli, bo nie było do cego doić. A kie sie jus odojli ze syrym i syr odłozyli do sadkók, wtedy wychodzili do pola i śpiewali: „Zaświeć se mi, zaświeć". Kielo to ta tego było. Je! Nie do rady cłek zbocyć. A kończyli zaś tak: „Podźmy spać, podźmy spać".

Nie wse spali spokojnie. Jak przysły młode niedźwiedzie na świat, jus samice kradły owce. Nieroz trza było faklóm, krzikiem odganiać niedźwiedzia. Jesce jak były owce w sopie, to sie nakładło watrzisko i było śmiało, ale kie były w kosorze, durknół do stawiańca, wymarasiół kielo fcioł i posed. Roz im porwoł ze zwónkiem, to słyseli zwonek cosi ze dwie godziny w nocy jak zbyrcoł i zbyrcoł, dopieroz dziesi wiyrchu Ryzowanego niedźwiedź owce zezar.

I byłoby dobrze sićko, kieby nie Siwy. Juz od kiela rokók naganioł strachu juhasom. Nie pomogły oklepce, nie pomogły psy, a i od ognia nie bars uciekoł. Miéndzy Scynami na pyrci ku Jaworzinie dopcdł sie do oklepca. He! Odwlók go z gnotkiém ku Spadóm, tam wyrwoł łape bez pazdurók, ale dopiérz potym doskwiéroł ludzióm. Rucoł sie na kosory. Durknół do stawiańca, nabroł owiec, kielo mu sie po-

na to zebranie wynosi zł. 1 od członków, lub zł. 1·50 od wprowadzonego gościa.

INNE CZYNNOŚCI ZARZĄDU.

Ponadto przez swych przedstawicieli Zarząd brał udział w odsłonięciu pomnika śp. płk. Lisa-Kuli w Rzeszowie, przesłał kondolencje rodzinom śp. Żwirki i Wigury, wziął udział w pogrzebie śp. W. Wusatowskiej, obywatelki m. Nowego Sącza, zmarłej w Warszawie, współdziałał w organizacji Ognisk w Białymstoku i w Lublinie, wyjednał w Ministerstwie Spraw Wojskowych ogłoszenie rozkazu, zezwalającego na przynależenie oficerów i podoficerów służby czynnej do Zw. Podhalan (Dziennik Rozkazów M. S. Wojsk. Nr. 20, poz. 260 z dnia 3 XI 1932); sprawa należenia oficerów i podoficerów do Polskiego Touring Klubu jest uregulowaną pozytywnie Przepisami Służbowemi 325/585 z lutego 1928 r. oraz załącznikiem do tych Przepisów ze stycznia 1932 r.

Celem ułatwienia wykonania uchwały Walnego Zebrania, dotyczącej obowiązku prenumeraty „Gazety Podhalańskiej“, Zarząd Ogniska zgłasza gotowość przyjmowania prenumeraty od członków po zł. 2 kwartalnie, o ile członkowie zgłoszą wraz z przekazem odnośne życzenie w tym kierunku. Dla informacji Zarząd podaje adres administracji „Gazety Podhalańskiej“: Nowy Targ, Rynek 4 oraz jej konto w P. K. O. Nr. 151902.

SPRAWY FINANSOWE.

Ze względu na liczne zadania i prace, oczekujące Ognisko w najbliższej przyszłości, Zarząd zwraca się do PT. Członków z gorącem wezwaniem o wyrównanie zaległości w opłatach wpisowych i składkach, które obecnie wynoszą zł. 2.334·40, oraz o terminową zapłatę bieżących składek na konto Ogniska w P. K. O. Nr. 24.755. Załącza się jednocześnie poszczególnie wykaz zaległości oraz blankiet nadawczy.

Zarząd podaje przytem do wiadomości PT. Członków, że zgodnie z uchwałą Nadzwyczajnego Walnego Zebrania z dnia 7/XII 32 r. opłata wpisowego wynosi zł. 3 od osoby i składka kwartalna zł. 6, przyczem Zarząd prosi o dokonywanie tych opłat możliwie za okres całoroczny — zgodnie bowiem z umową z Polskim Touring Klubem część tych opłat Zarząd jest zobowiązany miesięcznie przekazywać na rzecz tego stowarzyszenia, przyczem Zarząd Polskiego Touring Klubu stosuje większą bonifikatę na rzecz Ogniska w razie przekazywania opłat rocznych, mniejszą natomiast przy wpłatach półrocznych. Członkowie rodzin opłacają wpisowe zł. 3 oraz 50% składki głowy rodziny. Legitymacje kolejowe, upoważniające do zniżek turystycznych, kosztują ponadto zł. 3. Terminowe opłacanie składek jest koniecznem ze względu na bieżące wydatki Zarządu, które w obecnym rozwoju agend Ogniska wynoszą 150 zł. miesięcznie. Zwłoka lub uchylanie się od opłacania składek narazi Zarząd na

---

dobało i juz go nie było,. Nie pomogły głownie, ani zowaternioki, bo kie blizko prziśli ku niému z ogniém, stajoł na zadnie nogi, ciepkoł przedniémi nogami i mrucoł, a jak i to nie pomogło, gruchnół na ludzi i gnoł do kolyby, abo izbicy. Tam kielo łapiół pazdurami tej zdrowej łapy, telo wyrwoł. U Michałka było śmiely, bo owce stały w sopie. Dwa psy liptoskie wartówały w nocy. Naroz jednej nocy owce durkły. Zbyrk, becenie, durk i scekanie. Hipnół Michałek i krziknół: „Chłapi, niedźwiedź!“ Porwali za głownie, porwali za siekiery i skocyli ku sopie, krzicóm, ujkajóm z całych siéł, owce gonióm w sopie jak zwartogłowiałe, jedyn pies wyje a drugi goni koło sopy. Dźwiérze były zaparte. Naroz patrzóm, a tu Siwy stoi na srymbie, a owca za skóre wisi mu na zymbie.

— Siwy! — krziknół Michałek i gnoł za bratami ku kolybie. A Siwy hip, i poseł w góre. Michałek patrzi, ani sie jedna owca nie ruso. A stajercok sie furt dziesi ozyygo. Zwonek zbyrcoł i zbyrcoł. Wyśli na pole i jesce długo, długo słyseli zbyrkać.

Hej! Mój ty Boze! To óna i tak wziéna bestyjo.

— A jakze wiés? — pyto młody brat.

— A nie słysys? Jak sie hen w Ryzówanym ozlygo.

A brat pado: No, chwała Bogu, to ino jedno wzión, bo bars friśno ucieko! Patrzóm, pies prawie ostatni roz łapóm rusoł, bo ta niedźwiedź i na niego palcym kiwnół. (Ej, skoda psa). Akurat nad nim dach załómany. Hańtydy psio niedobra przesła! Podźmy do sopy co ón tysta jesce zrobiół. W jednym koncie owce zbite zywe, a w drugim końcie 9 lezóm tys na kupie, ale cos, kiedy nie zywe. Jaz brzićko pozryć, jakie staraśne.

Przisło na kóniec i Siwemu. Chodzili za nim potela, pokle sie nie spotkoł z Marcinym od Kasie na Wywiórak. Durknół mu do piersi i tak Siwy zginon. A od tego casu na całym Śpisu hyrny zostoł strzelec jurgowski i jest do dziś dnia hyrecnym w śpiewunkach.

Niedźwiedź był okrutny, to go wozieli i po panak na pokaz. A w Jurgowie mu śpiewali.

Kiedy ujek Kasin na Wiewiórak strzeli,
Wtedy sie mi serce z ciałem ozweseli.

He, kie przisły śniegi, juz owiecki nie wyganiali na płazinki. Kormiéli ik sianym, abo nakrzesali jedlickowych gałynzi, uhipkali po śniegu, zrobiéli dowóń i na tyn dowóń narucali tyk gałynzi. Owce miały sie z cym zabawić cały dzień.

(C. d. n)

DZIAŁ URZĘDOWY POWIATU NOWOTARSKIEGO.

Starosta Powiatowy
nowotarski
L. K/I.1/3887/32.

Nowy Targ, 7/III 1933.

Zwalczanie chwytania w sidła drozdów etc.

Do
Zwierzchności gminnych (Urzędu miejskiego)
wszystkich w powiecie.

W myśl art. 41 rozp. Prez. R. P. z 3/XII 1927 o prawie łowieckiem Dz.U R.P. Nr. 110 poz. 934 łowienie zwierzyny i ptaków (zwyjątkiem zwierząt i ptaków wymienionych w art. 50 pow. rozp.) może się odbywać tylko przez strzelanie, nie wolno natomiast łowić zwierzyny i ptactwa w jakikolwiekbądź inny sposób.

Ponieważ stwierdzono, że w niektórych gminach tut. powiatu ludność łowi kwiczoły, drozdy i inne ptactwo w sidła i sieci, a następnie zabija je w sposób barbarzyński, przeto polecam ogłosić w gminie, że ten sposób łowienia jest surowo wzbroniony i stanowi wykroczenie z art 41. powołanego na wstępie rozporządzenia, a dopuszczający się tego wykroczenia podlega karze do 500 zł i aresztu do 6 ciu tygodni, względnie w myśl art 5 rozp. Prez. R. P. z dnia 22.III. 1928 o ochronie zwierząt, karze więzienia do 1 go roku, zaś przybory służące do niezezwolonego łowienia ulegają konfiskacie.

Handlarzy zwierzyną i ptactwem należy wezwać, by zwierząt i ptaków złowionych w sposób niedozwolony nie nabywali, a sprzedających złowioną w ten sposób zwierzynę lub ptactwo donosili miejscowemu posterunkowi P. P.

Za Starostę powiatowego:
M. Füller w. r.

Wydział Powiatowy
w Nowym Targu
Nr. V. hod. 4/1/33.

Nowy Targ, 22/II 1933.

Zawiadamiam hodowców, że z dniem 1/II 1933 r. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych ustanowiło stację kopulacyjną w majątku Raba Wyżna dla ogiera „Dahomana“ Nr. 120 za opłatą zł. 6 25.

Czas stanowienia do końca marca br. jest od 9 do 11 godz. przed południem i od 3 do 5 godz. popołudniu, zaś począwszy od kwietnia br. od 8 do 11 godz. po południu.

Stacja kopulacyjna w Szaflarach czynna jak w poprzednim roku.

Starosta Powiatowy:
M. Korniak.

Starosta Powiatowy
nowotarski
L. dz. Wet. 3/2/33

Nowy Targ, 24/II 1933.

Dowody tożsamości koni.

Do wszystkich Urzędów gminnych
w powiecie.

Na skutek reskryptu Pana Wojewody z dnia 26 stycznia 1933 r. Nr. Wet. V.1/1/33 przypominam, że konie liczące ponad 4 lata i posiadające dowody tożsamości mają wyłącznie być kryte powyższemi przy obrocie handlowym. Dla koni młodszych obowiązują świadectwa miejsca pochodzenia (paszporty)

Za starostę powiatowego
M. Füller
zastępca Starosty.

---

wstrzymanie toku rozpoczętych prac. Zaznacza się, że w poszczególnych umotywowanych wypadkach Zarząd może obniżyć wysokość składki.

W załączeniu przesyła się PT. Członkom deklaracje Ogniska i Polskiego Touring Klubu do zwrotu po wypełnieniu i podpisaniu. Przywiązując wagę do załatwienia tej sprawy ze względu na odnośne terminowe warunki umowy z Polskim Touring Klubem, Zarząd prosi PT. Członków o załączenie dwóch fotografij i przesłania wypełnionych deklaracyj oraz składek w ciągu dwóch tygodni do dyspozycji Ogniska i Polskiego Touring Klubu. Legitymacje członkowskie obu stowarzyszeń będą przesłane natychmiast po skompletowaniu wszystkich deklaracyj.

Zarząd zwraca się do PT. Członków o zgłaszanie swej współpracy i nadsyłanie do Sekretarjatu Ogniska uwag i spostrzeżeń, dotyczących wszystkich wyszczególnionych zagadnień, oraz o jednanie nowych członków i komunikowanie ich adresów Sekretarjatowi Ogniska.

Nadto Zarząd nadmienia, że w dniu 2 lutego br. odbyła się w lokalu Ogniska ul. Kredytowej 5 „Zabawa Dziecięca“ w dniu 4 lutego br. „Wieczór Towarzyski z tańcami.

Wkońcu Zarząd zawiadamia, że statuty Zw. Podhalan i Polsk. Touring Klubu znajdują się do dyspozycji PT. Członków i Sympatyków w Sekretarjatach Ogniska P. Touring Klubu za opłatą 30 gr. od egzemplarza.

Zarząd Ogniska Zw. Podhalan w Warszawie.

Sprawozdanie prezesa z działalności Ogniska Związku Podhalan w Poroninie, za rok 1932.

II.

DZIAŁ UROCZYSTOŚCI KOŚCIELNYCH I NARODOWYCH.

Ognisko brało gremjalny udział w szeregach i pod sztandarem we wszystkich ważniejszych obchodach kościelnych i narodowych i w uroczystych akademjach, któremi się te obchody kończyły.

I tak: Dnia 19 marca ku uczczeniu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Ognisko wzięło udział w nabożeństwie i w akademji zorganizowanej przez p. Leona Królickiego, dyrektora tutejszej szkoły. Złożono przy tej okazji życzenia komendantowi Józefowi Stochowi „Starszemu" i wszystkim członkom noszącym to imię.

Uroczyście obchodziliśmy święto patronalne naszego Ogniska św. Wojciecha dnia 24 kwietnia. —

Przepiękny był przebieg święta narodowego 3 Maja który przygotował wspólny komitet wszystkich organizacyj, urzędów i szkół, zainicjowany przez Ognisko.

Po nabożeństwie odbyła się akademja staraniem S. M. P., zaś po akademji rozwinął się pochód. Na czele postępowała orkiestra Ogniska za nią dziatwa szkolna z chorągiewkami o kolorach narodowych, dalej S. M. P. żeńskie, męskie, Związek Strzelecki, „Wisła", Straż pożarna, a pochód zamykało Ognisko.

Pochód zakończył się zasadzeniem drzewka owocowego na nowym placu szkolnym i przemową p. Andrzeja Plucińskiego.

Dnia 30 października urządziło Ognisko po nabożeństwie akademję ku czci Chrystusa Króla.

W święto niepodległości 11 listopada członkowie Ogniska po nabożeństwie udali się na salę Kółka Rolniczego, gdzie wzięli udział w akademji urządzonej przez szkołę.

Wreszcie w święto Młodzieży Polskiej św. Stanisława Kostki 13 listopada Ognisko wystąpiło na nabożeństwie i akademji S. M. P.

Wszystkie imprezy, uroczystości i akademje uświetniała nasza orkiestra.

AKCJA SPOŁECZNA.

Ażeby podnieść materjalnie naszą ludność i uchronić ją od wyzysku różnych niepożądanych pośredników, Ognisko zajęło się sprowadzeniem nawozów sztucznych, jak żużle i kainit, soli bydlęcej i paszy.

Z powodu trudności finansowych zarówno ze strony Ogniska jak i ludności uginającej się pod ciężarem kryzysu obrót ten był znacznie mniejszy niż w ubiegłe lata. Sprowadzono 2 wagony żużli, 2 wagony soli bydlęcej, 1 wagon kainitu i 1 wagon słomy.

W ostatnich tygodniach podniosło Ognisko myśl założenia spółki mleczarskiej. W tym celu Ognisko zorganizowało trzy zebrania zainteresowanej ludności, na których fachowe i wyczerpujące referaty wygłaszał p. Antoni Mrożek, naczelnik poczty; on także przeprowadził rozmowy z patronatem Spółdzielni mleczarskich po których ostatecznie zadecydowano założenie mleczarni w Poroninie.

Myśl założenia mleczarni popierał również gorąco i udzielał praktycznych wskazań p. dyrektor Jan Konior.

Ognisko wzięło również wybitny udział w założeniu komitetu, któryby wreszcie przystąpił do budowy szkoły w Poroninie.

(Dok. nast.)

LISTY.

LASEK, w lutym 1933 r.

Dużo się w obecnych czasach słyszy, że Rząd, Sejmiki Powiatowe, czy wreszcie różne Związki starają się, aby przyjść z pomocą ludności, będącej w ciężkiem położeniu, tj. bezrobotnym, a także rolnikom.

Wprawdzie bieda jest bezrobotnym, ale nie lepiej jest nam rolnikom, bo musimy ciężko pracować, płacić różne należytości, a tu tak ciężko o ten grosz, i jeśli ma kto dług, to już jest zupełnie bez wyjścia, i w tym wypadku nie pomogą nawet różne ulgi w sprawie spłacania długów. Jeżeli Rząd, do którego z gorącą prośbą zwracamy się my, chłopi rolnicy, nie przyjdzie nam z pomocą przez obniżenie cen produktów koniecznie potrzebnych do gospodarstwa, czy to do uprawy, czy do obrobienia roli, to już chyba przyjdzie skapieć, i nie będzie lepiej, lecz jeszcze gorzej, gdyż zbytu na towary nie będzie, a przez to jeszcze większy zastój w przemyśle i handlu, a także i liczba bezrobotnych będzie rosła.

Dobrze jest jeszcze dzisiaj, iż ziemia uprawiona w przeszłych latach dosyć dobre wydaje plony i jest dosyć żywności, że i sprzedać się nawet dostanie, choć prawie za bezcen, w porównaniu z innemi towarami, ale jeżeli ziemia wyjałowieje i do tego zniszczą się różne narzędzia rolnicze, a nowych nie będzie za co sprawić, to co potem może nastać? Mogą się wrócić te czasy, kiedy się jeździło za żywnością aż het za Kraków, co nie daj Boże, i tam bieda było kupić.

W przeszłych latach gospodarze na wyścigi urządzali swe gospodarstwa, to też były dobre urodzaje, dziś jednak jakby zamarło wszystko, nikt nie może pozwolić sobie na poprawę gospodarstwa.

Pierwszym i najpewniejszym środkiem polepsze-

nia położenia rolnika jest spadek cen nie wódki, czy tabaku, lecz tych produktów, bez których nie można się obejść w gospodarstwie, tj. w pierwszym rzędzie: żelaza, cementu, nawozów sztucznych, nafty, soli i t. d. Także konieczne jest obniżenie ceny opłat targowych w Nowym Targu.

Czy Zarząd miasta Nowego Targu nie dostał rozporządzenia p. Starosty z dnia 23/V 1932 r. o obniżeniu opłat targowych? Do gmin wiejskich już dawno przyszedł okólnik p. Starosty, a my czekamy już siódmy miesiąc, jednak bezskutecznie, przecież inne miasta już dawno zastosowały się do rozporządzenia Władzy.

Upraszamy więc p. Starostę, gospodarza tutejszego powiatu, o łaskawe przypomnienie Władzy miejskiej o powyższem rozporządzeniu.

Do Was zaś wszystkich, krórzy pragniecie polepszyć obecny stan rolników i do Was pp. Posłowie Podhalańscy zwracamy się my rolnicy z prośbą. Starajcie się u Rządu przedewszystkiem o obniżenie cen produktów tych, które są nam koniecznie potrzebne.

Truty Bronisław.

KRONIKA

Żałobne.

Dnia 11 b. m. zmarł w Nowym Targu, po krótkich cierpieniach znany obywatel i były radny miasta śp. Stanisław Rajski, zamieszkały w rynku, przeżywszy lat 58. — Ś. p. Stanisław Rajski, nieposzlakowanego charakteru, swoją bezinteresownością cieszył się wielką popularnością i sympatją nietylko wśród miejscowego społeczeństwa, lecz i szerszego Podhala. Pogrzeb Jego dał wyraz tej sympatji, gdyż wzięli w nim udział obywatele i z innych miejscowości. Miasto Nowy Targ traci w Nim dobrego i rodzinnego obywatela, który dbał o rozwój miasta. — Cześć Jego pamięci!

Ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Społeczeństwo nowotarskie uczci dzień Imienin I. Marszałka Polski dwoma obchodami.

W sobotę 18 bm. odbędzie się staraniem Związku Strzeleckiego Akademja w sali Sokoła — z przemówieniem, występem orkiestry Twa im. Fr. Chopina i trzyaktówką „Porucznik I. Brygady".

Komitet obywatelski stworzył program obchodu: 18 bm. o godzinie 19 capstrzyk. 19 bm. o godzinie 10 uroczyste nabożeństwo, następnie przemówienie na rynku i defilada.

W dniu 15 lutego 1933 r. zorganizowane zostało w Białymstoku Ognisko Związku Podhalan. Liczba członków wynosi obecnie 32 osób,

Skład Zarządu stanowią: Dr Józef Żak prezes, Władysław Szporek viceprezes, Franciszek Zieliński sekretarz, Roman Janecki skarbnik i Franciszek Stachowicz, oraz zastępcy członków Zarządu: Alfred Mańkowski, Józef Godzisz i Stefan Białik.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali: Jan Siwiec, Stefan Łowczowski i Kazimierz Borowiec na zastępców: Józef Kotiński i Roman Maksymczuk.

Gwałtowny wybuch w szybie wiertniczym w Rabce Zdroju W poniedziałek 6 b.m. o godz. 1·15 zostali nagle zaniepokojeni mieszkańcy spokojnej Rabki silną detonacją. Jak okazało się, w szybie wiertniczym, mieszczącym się na terenie Zakładu Zdrojowego, a założonym od roku celem wyszukania nowego zbiornika solanki jodobromowej, nastąpiła silna eksplozja gazów ziemnych. Wybuch nastąpił niespodzianie i nadzwyczajną siłą, która spowodowała zniszczenie zabudowań szybowych oraz wieży wiertniczej. — Na szczęście obeszło się bez wypadków w ludziach, bo robotnicy zajęci wtedy pracą odnieśli tylko lekkie oparzenia. Na miejscu eksplozji zjawiła się natychmiast, sprawna Ochotnicza Straż Ogniowa z kom. p. Wł. Skowrońskim oraz posterunki P. P. dla utrzymania porządku i liczny tłum ciekawych i zaniepokojonych mieszkańców Rabki. Na szczęście rezultatem wybuchu był tylko długo oczekiwany i upragniony dla Zdroju silny wytrysk solanki.

Wesele z trupem W Zubrzycy na Orawie zamordowano młodzieńca podczas uczty weselnej. Jest to pierwszy wypadek na Orawie — bardzo smutny. Przedtem niebyło słychać o takich zbrodniach, pobili się owszem czasem, lecz tylko pięściami, i koszule sobie poszarpali. Pozatem krwi nigdy sobie nie przelewano. Podobno na bójkę przybyli młodzieńcy z pól sidzińskich?

Rzecz niesłychana, za nic życie sobie odbierać? Młodzieniec przychodzi na wesele, tańczy, stoi spokojnie, i zgraja rzuca się na niego i morduje.

Pogrzeb zamordowanego przemienił się w wielką manifestację ludu. Na pogrzeb przybyli prawie, że z całej Orawy. Wrażenie pogrzebu było ogromne! Oto młodzieniec, w pełni sił, podpora matki ginie niewinnie. Krew z przeciętej tętnicy daleko bryzgała po śniegu, wsiąkła w ziem, wyziewy wyparowują het aż po obłoki . . . ludzie mówili: „krew niewinnego Abla o zemstę będzie wołała na morderców Kainów... cóż to jednak pomoże, kiedy życie niezdoła nikt przywrócić Chociażby sąd nawet na śmierć posądził morderców!!!

Okropne! nieżywe ciało niesiono niby na skrwawionych marach do kościoła! Jęki, płacz, szlochanie ludu, wywierał smutny pomruk.

Orkiestra w Łapszach Niżnych składa za pośrednictwem naszej Gazety Podhalańskiej serdeczne staropolskie „Bóg zapłać" Panu Władysławowi Łabudzie, nauczycielowi szkoły powszechnej w Nowej Białej za zupełnie bezinteresowne a tak skuteczne przeszkolenie

i wyćwiczenie członków tej orkiestry w okresie przedświątecznym. Jego doskonałe opanowanie tajemnic sztuki prowadzenia zespołów muzycznych, nadzwyczajna umiejętność zbliżenia się do ludu zjednały Mu nasz pełny szacunek, naszą prawdziwą wdzięczność.

Życzymy Mu, by Jego wszechstronna pra a nad podniesieniem Spiszaków jak najobfitsze i jak najtrwalsze wydała owoce.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy okazali nam współczucie i wzięli udział w pogrzebie ś. p. Stanisława Rajskiego, a przedewszystkiem Przewielebnemu Duchowieństwu, Cechowi rzeźnickiemu z Zakopanego i Nowego Targu jak również Chórowi Ludowemu składamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

Żona z dziećmi.

Prezes Rady Nadzorczej Towarzystwa Zaliczkowego w N. Targu
zaprasza P. T. Członków Towarzystwa na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie w lokalu Towarzystwa dnia 29 marca 1933 r. o godz. 3-ej pop.

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostat. Walnego Zgromadzenia,
2) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1932,
3) Odczytanie protokołu z rewizji przeprowadzonej z ramienia Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie w dniach 29, 30 i 31/XII 1923
4) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcji i Radzie Nadzorczej absolutorjum,
5) Oznaczenie granicy najwyższego kredytu (zobowiązania) przez Towarzystwo zaciągnąć się mającego, jakoteż oznaczenie wysokości kredytu dla poszczególnego członka,
6) Rozdział zysku za rok 1932,
7) Zmiana § 20 statutu,
8) Wylosowanie i wybor 3 członków Rady Nadzorczej, tudzież 3 członków i 1 zastępcy Komisji Rewizyjnej,
9) Wnioski i interpelacje.

Za Radę Nadzorczą Tow. Zaliczkowego
w Nowym Targu
Józef Chodorowicz.

Dr. Józef Gocał

adwokat i obrońca w sprawach karnych

przeniósł kancelarję adwokacką do swej willi „Ruczaj" przy ul.

Zamojskiego w Zakopanem. Nr. telef. 256.

Wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące

urządzenia kościelne, meble w stylu góralskim i innym, wykonuje solidnie i po cenach bardzo przystępnych

MIECZYSŁAW GEBEL

mistrz stolarski

Nowy Targ, ul. Waksmundzka, l. 69.

Korespondentka polsko-niemiecka (żyd.)

pisząca biegle na maszynie stenografją niemiecką, znająca się na buchalterji poszukuje odpowiedniego zajęcia. — Udziela także lekcji języka niemieckiego za skromnem wynagrodzeniem.

Zgłoszenia do Administracji Gazety Podhalańskiej pod „Pepa".

Do sprzedania bryczka, uprząż w dobrym stanie.

Wiadomość:
w Radzie Szkolnej Powiatowej w Nowym Targu
ul. Kazimierza Wielkiego 9.

Reklama dźwignią handlu!

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: NOWY TARG, RYNEK 4. I-sze p., TEL. Nr. 10.

Przedpłata roczna w Polsce 8 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł., w Ameryce rocznie 2 dol., zagranicą rocznie równowartość 2 dol., Wychodzi na każdą niedzielę.— Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł., za 1/2 strony 50 zł., za 1/4 strony 30 zł., za 1/8 strony 18 zł. Od ogłoszeń długoterminowych odpowiedni rabat. Konto czek. P. K. O. Warszawa 151.902.

Wydawca: Podh. Spół. Wyd. w Nowym Targu. — Pismo redaguje Komitet. — Redaktor odpow. Dr. Fr. Ciszek.

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego w Nowym Targu, ul. Szkolna 8. Tel. 99.